

## S P R A W O Z D A N I E Nr.2.

84

## Sytuacja na podstawie rozmów prywatnych z członkami Delegacji Sowieckiego Czerwonego Krzyża.

Prócz Jępanisznikowa, nie należącego do partji " bolszewików " i panny Zofji Marchlewskiej, zdaje mi się zupełnie obcej sprawom polityki i partji, wszyscy członkowie delegacji rosyjskiej, jak " świadczy Pan Jępanisznikow należą do Czerwocyzajki. Najważniejszą figurą jest Jabłoński, adjutant prezydenta republiki, Kalinina. Bez niego niema Marchlewski prawa żadnych przedsiębrać decyzji. Pani Marchlewska, urodzona Gutman, jest sekretarką osobistą Dzierżyńskiego. Marchlewski pracuje u Dzierżyńskiego i w Komisarjacie Polskim u Leszczyńskiego. Rodzina mieszka u Dzierżyńskiego w Krmelu. Sonje jest pomocnikiem Zinowjewa-Apfelbauma. Manulis - zapewne żyd. Przyjazd Polaków dla pertraktacji Jępanisznikow objaśniaa logiką - rozumowania bolszewików, którzy walki polsko-rosyjskie nie nazywają wojną dwóch państw, ale sporem wewnętrznym burżuazji polskiej z proletariatem. W danej delegacji tylko on, Jępanisznikow jest członkiem Czerwonego Krzyża, reszta to przedstawiciele partji. Za najgorszą uważa Marchlewską. Zazartym komunistą jest Polak, lekarz Kubelis, młody człowiek, który prosząc nas o dostarczenie mu podręczników lekarskich z polską terminologią z Warszawy oświadcza: - boś przecież z czasem przejdziemy do Polski.

Toczą się pertraktacje nie tylko z Estonją, Łotwą i Litwą, ale i z Finlandją. Marchlewski oświadcza, że posiada podstawy do twierdzenia, że te ostatnie są zupełnie na dobrej drodze. Na zapytanie czy liczył się z tem, że Polska w tej materji jest czynnikiem poważnym, odpowiedział: - nietylko poważnym, ale decydującym -. Rosja, zdaniem Marchlewskiego, poczyniła Polsce zupełnie niedwuznaczne propozycje pokojowe / 28, 29.VII. Białowież 7/ milczenie przetok rządu polskiego, było wyraźnie odpowiedzią negatywną.

Głównym motywem zwrócenia się do Polski z propozycją pokoju wypływają z nieprzemyślanej chęci zyskania wolnej ręki dla rozprawienia się z Denikinem i Kołczakiem, t.j. contr-rewolucyjnej Rosji. Dla tej ceny można wyrzec się raz na zawsze ekspansji komunistycznej na zewnątrz. Stracenie wiary w rychłe zwycięstwo komunizmu w Europie, a w szczególności Polsce ogarnęło już szersze koła w Rosji Sowieckiej. To też wobec najzupełniejszej tendencji zawarcia pokoju z Polską rząd bolszewicki gotów jest uczynić Polsce propozycje w formie, jaką przez rząd Polski uznana będzie za najbardziej odpowiednią, gotów jest ogłosić zupełnie desintereseement co do Litwy i Białorusi, zadawalając się zapewnieniem, że zasady zawarte w odezwie Naczelnika Państwa będą przeprowadzone w życie. W zamian Rosja Sowiecka, pragnie także ogłosić desintereseement Polaków co do jej walk z Kołczakiem i Denikinem. Forma plebiscytu nie wzbudzi nieporozumień. Wojujący bolszewizm, który poznał swój błąd pragnie jak najrychlejsz móż się zamienić w budownictwo nowego ładu wewnątrz Państwa.

Marchlewski zgadza się, że Polska nie mogłaby nawet w razie zgody zasadniczej pertraktować z Polakami, jako przedstawicielami Rosji. Oświadcza, że przyjechałby w takim razie Litwinow, lub Krasin. Marchlewski kategorycznie zaprzecza, jakoby istniały jakiegokolwiek nieporozumienia pomiędzy Leninem i Trockim jakby większe niż wpływ Dzierżyńskiego oznaczało zmianę kierunku. Jeśli padną to wszyscy na gruzach Moskwy.

Przyjeżdżając tu, delegacji przekonani byli na podstawie opowiadań Marchlewskiego, że zastaną w Polsce zupełne rozprężenie dyscypliny. Zdziwienie ich było znaczne. Liczyli na to, że partje komunistyczne wzięły w Polsce władzę, lub w kazdym razie osiągnęły decydujący wpływ, którego wynikiem była nasza delegacja. Są tedy stropieni.

O powrocie do Warszawy marzy nietylko Panna Marchlewska, pragnąca wstąpić na uniwersytet, ale i Pani Marchlewska. Zapytała mnie ona, czy może liczyć na moją protekcję. Odpowiedziałem, że u nas używanie protekcji źle usposabia do ludzi. Pan Marchlewski ma jakowyś mandat dla porozumienia z komunistami w Niemczech. Jaki? nie wiem.

Mikaszewicze, 20.X.1919.

/-/ KOSSAKOWSKI

Za zgodność odpisu:

